

Czas wychodzi codziennie, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.

Oddzielne Nra Czasu, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., w Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

Table with 3 columns: Subscription type (e.g., 'na cały rok', 'na kwartał', 'na 1 miesiąc'), Price in Kraków, Price with postage.

Pocztą w państwie Austriackim... do Włoch, Francji, Anglii, Belgii, Szwajcarii, Turcji i innych państw należących do związku pocztowego...

CZAS

Prenumeratę przyjmują: Administracja 'CZASU' w Krakowie, tudzież urzędy pocztowe. Miejscową prenumeratę księgarnia S. A. Krywanińskiego, handel Nowakowski...

Przedpłata na „CZAS“

Od dnia 1-go Października 1881 r. Z przesyłką pocztową w państwie Austriackim: na pół roku 12 złr, na kwartał 6 złr, na 1 miesiąc 2-50 złr.

Z przesyłką pocztową do Niemiec: na pół roku 25 marek, na kwartał 14 marek, na 1 miesiąc 6 marek.

Uprasza się o wczesne zamawianie i wyraźne wypisanie nazwiska i miejsca odbioru albo nadesłanie dawnej opaski drukowanej z adresem.

Prenumerata liczy się tylko od pierwszego do ostatniego dnia w miesiącu.

Prenumeratę najdogodniej przesyłać przekazem pocztowym.

Cena Czasu zagranicą ogłoszona jest w tytule każdego numeru.

Kraków 4 października.

Przegląd Polityczny.

Dyskusja publiczna o nowej organizacji stronnictwa wiernokonstytucyjnego, ożywiła się znowu po mowie p. Plenera w Chebie, ale więcej w dziennikach autonomistycznych, niż w centralistycznych. Te ostatnie dotychczas jej nie rozbiegają, a nadto nie miały nawet o niej telegramów...

W Peszcie odbył się wczoraj bankiet, w którym wzięła udział cała partya liberalna. Podczas obiadu prezes gabinetu, Tisza, wniósł toast na cześć prasy. „Jesteśmy stronnictwem liberalnym, dodał znakomity węgierski mąż stanu, wnosząc zatem kielich na cześć jednego z najważniejszych czynników liberalnego postępu, to jest na cześć niezawisłego wolnego dzienniczkarskiego...“

Część literacko-artystyczna.

WINCENTY POL

jego młodość i otoczenie (1807—1832 r.) przez K. Estreichera. We Lwowie, nakładem Kubyńnicza i Schmidta, str. 202. (Dokończenie).

Pracę swą przypisuje autor p. Januaremu Pozińskiemu, koleśce lat młodych a przyjacielowi Wincentego Pola, który był jego powiernikiem, doradcą, poniekąd opiekunem, bo opiekę poeta zawsze potrzebował. Dedykację zaczyna autor wspomnieniem: „Cwierć wieku upłynęło — pisze we wstępie p. Estreicher do p. Pozińki — jak razem pióra nasze szły na wycięgi, kombinacje cytacje, eksperydyce, protokoły itp. wypracowane elaboraty, dyktando, kiedy sama znajomość z mgłami o Był to czas, kiedy sama znajomość z mgłami o Był to czas, kiedy sama znajomość z mgłami o...“

kalne komisje w różnych częściach cesarstwa pracują obecnie nad odpowiedzią na postawione przez rząd pytania.

W Petersburgu mówią o bliskiej dymisji ober-policmajstra Kozłowa, którego ma zastąpić generał Buturlin z Warszawy.

Pogłoski o zjeździe cesarza Franciszka z Carem nie ustają. Mont gsbllatt, wychodzący w Berlinie, utrzymuje stanowczo, że zjazd ten nastąpi z największą pewnością. W Petersburgu zaś, podług informacji N. fr. Presse, w kołach urzędowych nie wierzą bynajmniej, aby zjazd miał miejsce.

Pewna też część towarzysza rosyjskiego bynajmniej nie jest dobrze dla Austrii usposobiona. Presse otrzymała następujący telegram z Petersburga z d. 30 września, który do granicy austriackiej był przesyłany pocztą: Podług najpewniejszych informacji zdecydowana jest podróż cesarza Aleksandra do Warszawy, dokąd prawdopodobnie przybędzie cesarz Austriacki. Zapewne hr. Ignatiew uda się także do Warszawy.

Prasa angielska zajmuje się jeszcze ciągle projektem Timesa, i tak Daily Telegraph zgadza się zupełnie ze swoim starszym kolegą. Przyjmuje on za zupełnie projekt oddania Austrii Saloniki, a nawet protektoratu nad Grecją, pod warunkiem, że Anglia otrzyma Egipt. Organ torysów sądzi, że Gladstone będzie zmuszony porzucić politykę Hands off, a przyjąć politykę Beaconsfielda, przyjąwszy Austrii. Times bynajmniej nie żałuje się porażką swoich projektów, ale znowu umieszcza artykuł w tym samym co poprzedni duchu.

Nordd. allg. Ztg przytacza z wielkim zadowoleniem zdanie objawione przez Dziennik poznański, w którym ostatni przemawia za zaprowadzeniem monopolu tytoniowego, jako podatku obciążającego przedmiot w konsumpcji najmniejszej potrzebny, pod warunkiem, że dochody z niego obrócone będą na zaprowadzenie prawdziwych ulg w podatku gruntowym.

Wczoraj odbyło się w Paryżu zgromadzenie komunistów, na którym postawiono wniosek utworzenia ligi w celu bronienia praw ludów i kontrolowania zewnętrznych spraw. Podczas dyskusji obywateli w Paryżu i Gambetta największymi obiegami, wreszcie przyjęto rezolucję: „Rząd i jego współpracownicy są zdradziecami i nie godzą się w ogóle na zjednoczenie z monarchami, którzy chcą zniszczyć rewolucję, idąc za radą zdradliwego Bismarcka, dezorganizując armię, a politykę oddając na usługi brutalniejszej tyranii należy zwołać wielki meeting celem postawienia w stan oskarżenia ministrów“.

Instrukcje odebrane przez p. Nowikowa w sprawie długu wojennego, o których wspominał wczoraj telegram z Konstantynopola, sprawiają iście dno ambarasu i grożą ro biciem układów z delegowanymi europejskimi. Posel włochski, który z pretensją swoją wciągnął do układów delegowanego włoskiego, nie zgłaszającego się we wcale, wystąpił właśnie w tej chwili, kiedy Nowikow odebrał swe instrukcje, zdaje się tylko wspierać dążenia rosyjskie.

Z Belgradu donoszą, że komisja przeznaczona do obmyślenia reform administracyjnych zajęła się przedewszystkiem kwestyją, gdzie się na przyszłość mają odbywać posiedzenia skupczyny. Wybrano na ten cel Belgrad a rząd zajmuje się już pracami wstępniemi do wybudowania gmachu sejmowego.

Z Kairu donoszą do Polit. Corr., że ministerstwo obecnie udało się szczęśliwie translokować pulki najbardziej duchem rokoczu ożywione do miejsc odległych od stolicy państwa. W Kairze pozostały tylko wierni Kedywoy gwardye. Uważają to za dowód powodzenia, jakiego doznają środki Szeryfa baszy i opierają na tym nadzieję, iż który opiewał. Jakieś tam zalety lub wady są tego ludowego pieśniarza, szlacheckiego gawędziarza, nieuległa wątpliwości, że jest on na wskroś poeta polskim, tak wbytnym, tak wyrosłym z ludu, z zagrody, z zaścianki, że ani oddać go wiernie innym językiem, ani podobno upatrzeć analogii między pieśnią jego a pieśnią innych literatur“.

Młodość Pola z notatek Estreichera rozwija się w zajmującą powieść. Naznaczone tu są wpływy różnych poetów, których poeta wzorem pszczoły zbierał miód za młodu. A więc w domu krewnych Ziętkiewiczów w Mostkach stary pasiecznik, to znów kozak Zahara, to stary szlachcic w okolicy co barska pamiętał Konfederację, to znów Kościuszkowski żołnierz, cała ta galeryja typów polskich snuje się od Bepedykta Winnickiego aż do Ksawerego Krasickiego.

W samej rodzinie Polów jeszcze niezdecydowany kierunek. Starszy brat Franciszek pisze po niemiecku, tołmaczy wprowadzić polskie rzezy, a górnie nad Wincentem nauka i statkiem. Tradycyjna polska karmazynem pokryta takiego szlachcica starej daty Komarnickiego lub już możnego prona Ksawerego Krasickiego. Wincenty z całego grona towarzyszy młodości Ignie ku tej tradycji, która nawet jego przyjacieli i patriota Pozińki w sarkastycznym parodji wierszu. Poeta młody — a piękna sierota w domu krewnych więc i miłość gotowa, miłość poety, bez chleba i bez przyszłości. Syn wysokiego urzędnika miałby drogę wytkniętą, a choć studia prawa nieskończone, poparłaby niebrakło. Lecz pan Wincenty za zielonym białym się nieutrzyma, woli bijać, zbierać pieśni gminne i śpiewać pieśni miłosne. Nie było więc dla niego przyszłości w Galicyi, stąd wyprawa do Wilna na zawód profesorski. Nie

zalatwienia kwestyi egipskiej bez potrzeby jakiegokolwiek interwencji. Przy odejściu ostatniej poczty, eskadra austro-węgierska znajdowała się jeszcze w porcie Aleksandryjskim.

Powstanie w Arabii, o którym dotąd tylko głuche dochodziły wieści, zaczyna teraz przybierać szersze rozmiary. Na czele niezadowolonych szcziłków stał teraz czlowiek, który się mieni nakółw proka i rozbudza fana yzm religijny, do którego ludność wrobie: gęsiącej w wielu miejscach cholery, okazuje się bardzo usposobioną. Środkiem powstania jest Mekka.

Nowy prezydent Stanów Zjednoczonych Arthur dotychczas nie objawił jeszcze kierunku swej polityki, zdaje się jednak pewną rzeczą, że niezażryma on gabinetu swego poprzednika. W swoim czasie ministrowie Garfielda oświadczyli, że nie chcą służyć pod Arthurem. Podług pogłoszek obiegających Conkling ma zostać ministrem skarbu.

Komisja bankowa przyjęła już większą część projektu podkomitetu. Sprawa Zakładu kredytowego zatem stanęła jak się zdaje dobrze w komisji. Zasady są zdrowe. Kraj przyjmujący na siebie gwarancję listów zastawnych nie nierzyskuje, bo w najgorszym razie ma pewność w ziemi, która wartości nie straci. Milion dany na uposzczenie, choćby miał przepaść, kraju nie rujnuje, a właściwie użyty, może niezmiernie wiele pomódz i z pewnością pomoże. Idzie teraz o to, aby sejm utrzymał się w granicach przez komisję wskazanych i nie wdawał się w uchwalanie statutów.

Ułożenie statutu powinien sejm zostawić wyłonić krajowemu, jako robotę techniczną, dla której normy są prawem i zwyczajem ustalone, i która należy do ludzi fachowych, obznajomionych z przepisami i z praktyką bankową. Dyskusya statutu w sejmie doprowadziłyby nieomylnie do bałamutów, do wprowadzenia punktów, których rząd by niepotwierdził, albo które w praktyce okazałyby się po prostu zawadą dla rozwoju instytucji. Znaleźliby się może ludzie, co tą drogą spróbowaliby rzecz wywrócić albo odwieść do nieskończoności. Najdłuższe pomysły mogą w dyskusyi uchodzić za genialne, a z gruntu fałszywe argumenta najliczniejszych znalazł zwolenników i większość uzyskać.

Dla tego uważamy za szkodliwe wniecanie wątpliwości co do pojedynczych punktów. Wszystkie statuta bankowe są do siebie podobne. Nie statut daje bankowi trwałość, lecz prowadzenie interesów, dla tego jedne upadają, inne kwitną.

Głównem zadaniem Banku polskiego było stworzenie monety obiegowej własnej, której kraj nie miał. Tego bank dokonał, wypuszczał banknoty w każdej chwili na srebro wymieniane, najprzód brzmiały na złote polskie, później od 1860 na ruble, i to ruble papierowe banku polskiego na kursie nigdy nietraciły, dla tego, że były dobrze oparte, czyli na srebro wymieniane. Regulacja długu publicznego była operacją osobną, w której bank służył za pośrednika. Drugim zadaniem banku było dostarczanie kredytu dla handlu przez eskont weksli, pożyczki na zastawy i towary. Lubicki lubiący wszystko naraz robić, wciągnął bank w przedsięwzięcia przemysłowe, ale największe straty z tego tytułu przyszyły po r. 1830, kiedy zupełnie miarę w rzuceniu się w przedsięwzięcia stracono. Doświadczenie okazało, że każdy bank powinien trzymać się swego przeznaczenia, dostarczać funduszy obrotowych i tak umieszczać własne fundusze, aby je mógł w potrzebie szybko wycofać. Nie słusznem jest twierdzenie, jakoby metoda Banku polskiego zakładania własnych fabryk, miała być zaletą przemysłu prywatnego w Królestwie; owszem prywatne przedsiębiorstwa zawsze lepiej się opłacały, ale brali się do nich ludzie albo bez znajomości rzeczy, albo bez kapitału zakładowego, którzy potem ratowali się sprzedawaniem fabryk bankowi, do tego rodzaju spekulacyi

zbyt pochopnemu. Powstała nawet szkoła finansistów, wierzących w wszechmożność banków trudniących się przemysłem.

Przykłady Banku polskiego i krakowskiego mogą zatem służyć za naukę, ale krytyka stosować ich nie może i nie powinna żywcem do zasad projektowanego zakładu kredytowego w Galicyi, który dopiero ma być przez Sejm uchwalony. Prawdopodobnie zamieszczono w projekcie podkomitetu zakładanie, nabywanie i prowadzenie zakładów przemysłowych na własny rachunek, dlatego także, żeby niezamykać instytucji drogi do wejścia w posiadanie zakładów pożyczką obciążonych, w celu uratowania umieszczonych tam funduszy. Nikt też pewno nie zamyslał rzucić się z milionem na pole, gdzie dziesiątków milionów potrzebaby, żeby coś przedsięwziąć. Nie ma też obowiązku żądać zakład finansowy robić wszystko co mu statut robić pozwala, lecz statut nie powinien być przeszkodą do skutecznego działania. Tak zapatrywać się należy i na obszerny zakres projektu zakładowi kredytowemu nakreślony. Niech to niktogo niezastrasza, gdyż przyszłość zakładu gdzieindziej spoczywa.

Jak we wszystkich sprawach ludzkich, idzie głównie o to, w jakie ręce dostanie się kierunek zakładu. Ludzie nim kierujący powinni znać kraj i jego potrzeby, przyjąć stałe reguły i te reguły umiósłować. Główna rzecz umiósłować takich ludzi i nie dopuścić, żeby na czele zakładu stanęli dyktanci, rządzący się uprzejmością sąsiadką dla swojej koteryi albo okolicy. A dzie wszędzie po temu są rękojmie, że ludzie odpowiedzialni powołani zostaną do kierownictwa nową instytucyją i że zasłonięta zostanie przed naciskiem koteryi, które usiłowałyby uczynić z zakładu swoją rzecz własną, służącą jednej okolicy, jednemu stanowi, lub wyłącznym interesom. W początkach zwłaszcza przewodzenie zakładu wymagać będzie wielkiej przezorności i oględności, a zarazem i czynności, tak żeby egzystencya zakładu wszędzie uczuć się dała. Jeśli zaś stosunki polityczne sprzyjać będą działaniu finansowemu i ekonomicznemu, jeżeli Opatrzność oszczędzi nam klęsk elementarnych, można przewidywać, że działalność zakładu zwróci się samą siłą rzeczy w stronę drobnej własności ziemskiej i drobnego przemysłu, podczas gdy wielka własność i wielki przemysł znajdą zaspokojenie słusznych potrzeb w innych instytucyach, dziś tylko pod niekorzystnymi warunkami przystępnych, głównie dla braku regulatora kredytu, jakim stać się winien zakład krajowy.

Z Sejmu.

11-te posiedzenie d. 3go października.

Posi dzenie dzisiejsze rozpoczęte o godz. 11ej min. 20 p. pol. trwało zaledwie półtorej godziny i zajęte było prawie wyłącznie sprawami formalnemi, niewywołującymi dyskusyi lub mającemi p drugie znaczenie.

Marszałek zawiadomił Izbę o ukonstytuowaniu się komisyi kolejowej o czem już telegraficznie doniosłem.

Petycyj nowych wniesiono 18, ogólna ich liczba doszła do 345. Do komisyi budżetowej odesłano petycje: Przytuliska i olskiego, w Wiedniu o zapomogę: Józefa Nowakowskiego, dyrektora teatru prowincjonalnego o subwencyę; Komitetu gal. Tow. gospodarczego o subwencyę na cele wystawy rolniczej w Przemyslu.

Do komisyi petycyjnej odesłano petycje: Marii Switkowskiej, wdowy p prof sorze, Joanny Marie i Jana Bielowskiego, o zapomogi: Towarzystwa Sgo Łukasza w Krakowie o subwencyę 2000 złr. na założenie zakładu chromolitograficznego; gm. Grabów, o zarządzenie dochodzenia względem szlacheckiej gminie prawa przedpędzania bydła przez

las w Jaworzynie; Piotra Stankiewicza i St. Vogla, nauczycieli, o policzenie lat służby prowizorycznej; Amali Dubiel, córki b. dyrektora szkół, o podwyższenie datku sierocińskigo; Przysłotka Wydrze w sprawie wyłączenia go ze związku gminy Grybowa; gminy Dosowce o zapomogę 300 na wybudowanie szkoły i Rudolfa Pochmarskiego nauceciela o pożyczkę bezprocentową 80 do 100 złr.

Petycyę Adama S olajskiego w przedmiocie zmiany ustawy o konkurencyi kościelnej; odesłano do komisyi konkurencyi kościelnej; Zofii Waleń z zażaleniem z powodu wyłączenia przez Bank włościański, do komisyi prawniczej; Wytworzenia pow. Borszowej, w prz dmiocie budowy drogi z Borszowa przez Jezierzę do drogi Skalko-Gzortkowskiej; do komisyi drogowej, zaś petycyę Wysz. pow. Kolbuszowa w sprawie ograniczenia liczby jarmarków, do komisyi administracyjnej.

Do laski marszałkowskiej złożone zostały trzy następujące wnioski:

Wniosek p. hr. Tyszkiewicza (nie Tyszkowskiego, jak mylnie wczoraj telegrafowano), polecający Wysz. krajowemu zbadanie skutków ustawy z r. 1868 o podzieleniu gruntów włościańskich i przedłożenie Sejmowi w następnjej sesyi wyniku badań wraz z odpowiedniemi wnioskami.

Wniosek p. Jana hr. Stadnickiego, wzywający rząd, aby używanie języka niemieckiego, praktykowane jeszcze wyjątkowo w niektórych urzędach jak w lwowskiej krajowej dyrekcyi skarbowej, w dyrekcyi domen i w prokuratoryi skarbu, zostało w duchu obowiązujących ustaw usunięte.

Wniosek p. Władysława Wolańskiego, wzywający rząd, aby wyjednał w Radzie państwa rozciągnięcie ustawy o opust podatku gruntowego w razie klęsk elementarnych, na klęski wy-morzenia, posuchy, wymoknięcia, zniszczenia przez myśli, szaraniec i t. p.

Wszystkie te wnioski dostatecznie poparte, traktowane będą według regulaminu.

Marszałek zaprasza posłów na nabożeństwo, odbyć się mające jutro o godz. 9 rano, z powodu imienin Najj. Pana i zapytuje, czy Izba upoważnia go do przesłania Monarsze życzeń Sejmowi.

Przy okrzyku na cześć N. Pana, Izba uchwala upoważnienie.

Posel Dr Majer wniósł uzupełnienie komisyi edukacyjnej przez wybór jednego członka, ponieważ p. Szulski jeszcze nie przybył. Wniosek ten przyjęto. Wybór odbędzie się na następnem posiedzeniu.

Przystąpiono do porządku dziennego. Wniosek p. Skalkowskiego z nowellą do ustawy hipotecznej, pozwalającą na łączenie posiadłości włościańskich w kompleksy tabularne, po krótkim uzasadnieniu przez wnioskodawcę, odesłano do komisyi prawniczej.

Posel Madejski, jako sprawozdawca komisyi administracyjnej, wniósł w drugim czytaniu ustawę o zniesieniu prawa propinacyi w mieście Lwowie.

Ustawa ta już w dniu 3 lipca 1880 r. została przez Sejm uchwalona, ale nie uzyskała sankcyi dla niej samej stylizacyi niektórych ustępów art. 5, oraz z powodu postanowienia art. 8, że grzywny za przekroczenie tej ustawy nałożone, bez względu na to, przez jaką władzę zasądzone zostaną, mają być obracane na korzyść funduszy ubogich miasta Lwowa. W tem ostatniem postanowieniu rząd widział wkroczenie w zakres ustawodawstwa państwowego, które grzywny za przekroczenia przeciw dochodom skarbowym nakładane, przeznacza na inne cele.

Komisya administracyjna wprawdzie nie zupełnie zgadza się z zapatrywaniem rządu względem kompetencyi ustawodawczej w tym wypadku, dla nieprzewlekania jednakże sprawy wniósł projekt ustawy odpowiednio do zapatrywań rządu zmienioną, a złożony z 13 artykułów.

Posel Gross wniósł przyjęcie tej ustawy en bloc.

Komisarz rządowy zgadza się z wnioskiem p. Grossa i prosi o przyjęcie ustawy.

brzowaniu nie odbiega nigdy od kraju swego, nie porównywa swych myśli do piramid egipskich, nie pali go piasek Sahary, nie napawa się kwiatem pomarańczę. Umiał on w granicach ojęzycznej znaleźć przedmioty do porównań i wyidealizować je. Uwaga bardzo słuszna — a dodać trzeba, że ta jego właściwość pozostała w poezyi, że odtąd zwrót ku swojskości, unikanie obcych obrazów, naznacza ślad Pola wpływu.

Powiedzieliśmy, że wiele pisano o Wincentym Polu, bo też wdzieczny to temat nietyłe dla krytyki ile dla biografii; nikt jednak dotąd biografii tej nie skończył. Kierunek pamiętnikowy jest konieczny do wyjaśnienia organicznego rozwoju literatury, stosunku pisarzy do społeczeństwa, grupowania się szkół, wyrobienia się kierunków. Najwrażliwszy z wszystkich poetów Pol, najbardziej może wylany na zewnątrz, był niekiedy ogniskiem, ale często ulegał wpływom otoczenia. Przeważało życie na wpał wędrowne, już to dla wy-cieczek nankowych, już z potrzeby szukania dachu i chleba, już z natury towarzyskiej — był on przez wiele lat, jakby kolportorem myśli i ruchu literackiego wśród społeczności galicyjskiej. Szkoda, że p. Estreicher tak wczesnie przerwał swoje notatki i opowiadania, dalsze lata byłoby może bardziej jeszcze poznające, a całkowity życiorys Pola jest niezbędnym do historii życia duchowego tej dzielnicy polskiej, oddzielonej od innych ognisk.





